

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

22 XI 1992

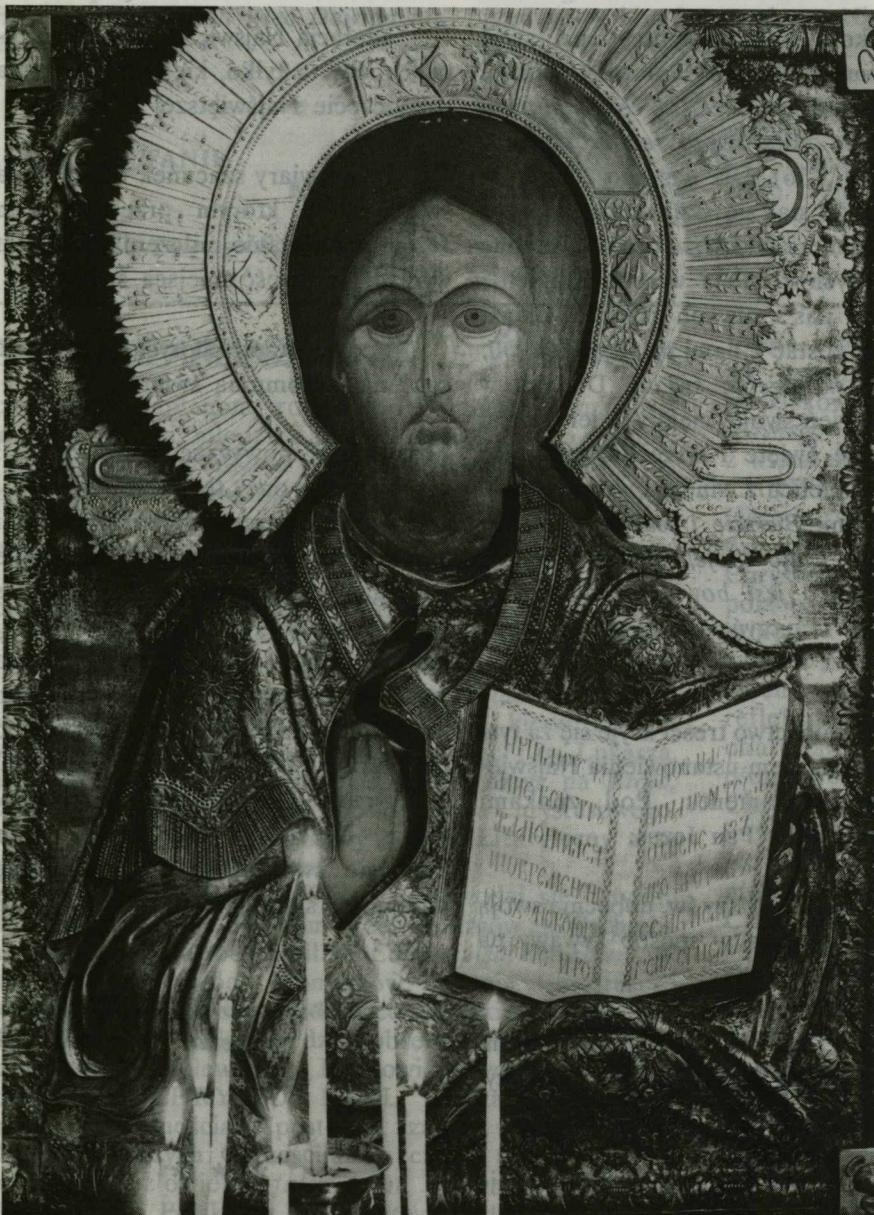
Nr 42 (1574) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

CHRYSTUS-KRÓL, KTÓRY DO KOŃCA NAS UMIŁOWAŁ



IKONA Z CERKWI PRAWOSŁAWNEJ (Kraków, ul. Szpitalna)

Dobiegł końca rok liturgiczny 1991/92, rok który w układzie następujących po sobie świąt i rozbudowanych wokół nich okresów liturgicznych, pozwolił nam jeszcze raz przeżyć historię zbawienia ludzkości i każdego z nas.

W niedzielę zamykającą tę całoroczną katechezę liturgiczną stajemy wobec Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, którego w tym właśnie momencie czcimy jako Króla Wszechświata.

Przed Chrystusem Królem staje do apelu cały Kościół, ale przede wszystkim stają przed Nim ludzie skupiający się pod sztandarem Akcji Katolickiej, która wśród Polonii Francuskiej nosi nazwę: Polskie Zjednoczenie Katolickie.

W nasze święto patronalne każdy z członków polskich organizacji katolickich, stanowiących Polskie Zjednoczenie Katolickie, spogląda w głąb swojego serca i wobec Chrystusa Króla oraz własnego sumienia ocenia swoje zaangażowanie jako człowieka wierzącego i apostoła Jezusa Chrystusa, zaangażowanie, które wynika z przyjętego Chrztu świętego i Bierzmowania i które ma się wyrazić w pełniejszym poznawaniu Chrystusa, żywszej wierze w Niego,

dokończenie na str. 2

Z KRAJU

□ Sejm, 224 głosami "za", 171 - "przeciw", przyjął rządową ustawę o zmianie budżetu, która redukuje wiele państwowych dotacji.

□ Informacje napływające z Rosji mówią, że Związek Sowiecki nie przygotował interwencji wojskowej w Polsce na początku lat 80. Lider PC, Jarosław Kaczyński, stwierdził w związku z tym, że gen. Jaruzelski powinien zostać skazany na najwyższy wymiar kary.

□ Premier Hanna Suchocka złożyła wizytę w Niemczech. Podpisano umowy: o przejściach granicznych i małym ruchu granicznym. Obok 24 już istniejących przejść powstanie 13 nowych.

□ Pragnąc zmienić opinię o tym, że Polska jest łatwym miejscem "prania brudnych pieniędzy", banki będą ujawniały wpłaty na konta powyżej sumy 200 mln złotych.

□ Do obiegu wchodzi nowy banknot o nominale 2 mln złotych. Pieniądz zaopatrzono w wizerunek Ignacego Paderewskiego.

□ Prezydent Lech Wałęsa delegował prof. Mariana Wojciechowskiego, jako specjalnego wysłannika, który ma zbadać archiwa rosyjskie, dotyczące Polski.

□ Tadeusz Mazowiecki został przyjęty przez prezydenta Wałęsę, którego poprosił o przyjęcie części uchodźców z b. Jugosławii. Prezydent zaproponował przekazanie w tym celu budynków opuszczonych przez armię rosyjską.

□ Prof. Bronisław Geremek został mianowany na rok 1992/93 profesorem katedry międzynarodowej College de France.

□ Kongres Liberalno-Demokratyczny, Polskie Porozumienie Gospodarcze i 5 postów z Porozumienia Centrum utworzyło nowy klub sejmowy. Liczy on 52 członków i jest trzecim, co do wielkości, klubem sejmowym.

□ Produkowane w Rosji papierosy "Stolicznyje" i "Sojuz Apollo" zostały zatrzymane na granicy, ponieważ nie uzyskały odpowiednich atestów. Papierosy te zamierza odkupić firma, która po przemieleniu ma zamiar wyrabiać z nich środki owadobójcze.

dokończenie ze str. 1

kształtowaniu życia na podstawie zasad Ewangelii oraz w obronie tych zasad, ilekroć zachodzi taka potrzeba. Zadania te obowiązują nas przez całe nasze życie.

Za tydzień rozpoczyna się kolejny rok Drugiej Wielkiej Nowenny, która każdego z nas, cały Kościół, ma przygotować na rok 2000, na rozpoczęcie trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Program na rozpoczynający się rok duszpasterski 1992/1993 wzywa nas do pochylenia się w zadumie wiary nad kolejnym sakramentem: nad Eucharystią, nad Najświętszym Sakramentem.

Wielkość tej tajemnicy ma swój fundament w bezgranicznej miłości Boga do człowieka: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...* (J 3,16). Dla naszego zbawienia Syn Boży stał się Człowiekiem i przez swoją śmierć na krzyżu oraz chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie odkupił nas z niewoli grzechu. Chciał jednak zostać z nami *po wszystkie dni, aż do skończenia świata*. Dlatego w przeddzień swojej męki i śmierci wziął w swoje święte i wszechmocne ręce chleb i kielich z winem i wypowiedział nad nimi: *Bierzcie i jedzcie... To jest bowiem Ciało moje!* oraz *Bierzcie i pijcie... To jest bowiem kielich Krwi mojej!*... - *To czyńcie na moją pamiątkę!*

Jakież bogactwo treści kryje się za tym krótkim opisem ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Pod znakami chleba i wina Pan Jezus:

* w każdej Mszy św. uobecnia swoją Ofiarę, złożoną w sposób krwawy na Kalwarii;

* w Komunii św. jest naszym pokarmem na drogach naszego pielgrzymowania do domu Ojca;

* obecny w tabernakulum pozostaje z nami, żywy i prawdziwy, po wszystkie dni - aż do skończenia świata;

Wielkość tajemnicy Eucharystii jest jednak zobowiązująca dla nas, zobowiązująca do odwzajemnienia się naszą ludzką miłością, zakotwiczoną w wierze, za miłość Jezusa Chrystusa okazywaną nam w Eucharystii. Wyrazem naszej miłości będzie:

* coraz pełniejsze poznawanie prawdy o Eucharystii;

* regularne wypełnianie obowiązku uczestniczenia we Mszy św. niedzielnej i coraz bardziej świadome i aktywne uczestnictwo w Najświętszej Ofierze;

* przystępowanie do Stołu Pańskiego poprzedzone zawsze dobrym przygotowaniem serca i uzupełnione należyтым dziękczynieniem;

* adoracja Najświętszego Sakramentu, choćby ta tylko, kiedy czekamy na rozpoczęcie Najświętszej Ofiary;

* pełen wiary szacunek dla miejsca świętego, w którym przebywa Pan Jezus (zachowanie milczenia, troska o wygląd i czystość miejsca świętego);

* przygotowanie chorych na przyjęcie kapłana z Komunią świętą.

Rozważmy powyższe propozycje i niech będą one tematem zebrań i spotkań poszczególnych organizacji katolickich, abyśmy mogli wzajemnie pomagać sobie w kształtowaniu w nas wiary eucharystycznej i coraz większej miłości Boga, Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, Króla wszechświata, który zostaje z nami w Eucharystii - bo On pierwszy i do końca nas umiłował i On przez gromadzenie nas wokół siebie, obecny w Eucharystii, chce budować swój Kościół - wspólnotę miłujących się wzajemnie siostr i braci.

ks. Jan GUZIKOWSKI SChr
sekretarz generalny PZK

* * *



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA

EWANGELIA

Lk 23, 35-43

† Słowa Ewangelii według świętego
Łukasza

Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: *Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym.* Szydźili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: *Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie.* Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: *To jest król żydowski.* Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: *Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas.* Lecz drugi, karząc go, rzekł: *Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił.* I dodał: *Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.* Jezus mu odpowiedział: *Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.*

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 5, 1-3

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela

Wszystkie pokolenia izraelskie zeszyły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: "Oto my kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprawiałeś się i powracałeś na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem dla Izraela". Cała starszyzna przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1, 12-20

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:

Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko ze sobą: i to co na ziemi, i to co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

JEZUS NAZAREJCZYK KRÓL ŻYDOWSKI

Jakże często, kapłanom, rodzicom, wierzącym i znającym katechizm - dzieci, młodzież a nawet dorośli zadają pytanie: *Co znaczą litery na Krzyżu Chrystusa, nad Jego głową?* A jeszcze w większym zakłopotaniu jesteśmy, gdy ktoś zapyta nas dlaczego prawosławni mają krzyż z trzema poprzeczkami, z których mniejsza znajduje się nad głową Chrystusa a druga u Jego stóp.

Spojrzenie na Krzyż - nawet na Krzyż Prawosławny - może pomóc w zrozumieniu sensu dzisiejszej uroczystości, którą rozpoczynamy radosnym śpiewem *Christus vincit, Christus regnat, Christus, Christus imperat, Christus Wodzem, Christus Królem, Christus, Christus Władcą nam*, kiedy Kościół proponuje nam rozważanie powyższej Ewangelii św. Łukasza. Dzięki tym dwóm, jakże różnym spojrzeniom na *Króla*, możemy głębiej zrozumieć sens posłannictwa Chrystusowego, a ważne to dzisiaj, kiedy kończymy Rok Liturgiczny a za tydzień rozpoczynamy **Adwent!**

Radosne wołanie *Christus Królem...*, wywodzi się z tytułu nadanego Jezusowi w Betlejem przez Mędrców ze Wschodu. A napis na Krzyżu z decyzji Piłata: *Com napisał napisałem.* W połączeniu tych dwóch momentów nadania Chrystusowi najwyższej władzy nad wszystkim co ziemskie i niebiańskie widać odwieczną walkę między dobrem a złem w świecie. Nadanie tytułu Królewskiego Jezusowi spowodowało radość dobrych ludzi. **CHRYSTUS KRÓL:** nauczał, czynił cuda, kierował działalnością Apostołów, założył Kościół i był nadzieją pierwszych Chrześcijań w czasie prześladowań i zniewalania człowieka *falszymi królami.* W czasie pielgrzymki do Polski na VI Światowy Dzień Młodzieży - Częstochowa'91 spotkałem wietnamskiego kapłana, Ojca

Józefa, który 16 lat spędził w ciemnym lochu za wyznawanie, jak mówił, *Chrystusa Króla.* Szedł na pielgrzymkę, aby podziękować *Królowej na Jasnej Górze za Chrystusa Króla, Jedynego Wodza*, który przywraca mu teraz wzrok (po wyjściu z więzienia przez kilka lat był całkowicie niewidomy).

CHRYSTUS KRÓL równocześnie jednak przestraszył Heroda swoim tytułem. Herod kazał wymordować niewinne dzieci betlejemskie. *Ważni i wpływowi* ośmieszali działalność Chrystusa Króla. Szatan na pustyni za pokłon, tylko za pokłon, obiecywał oddać Chrystusowi Królowi wszystkie królestwa tego świata. *Idź precz szatanie! Samemu Bogu będziesz się kłaniał.* Drwił również z Królestwa Chrystusowego jeden z wiszących na krzyżu. Drugi zmobilizował się do refleksji, prosił o przebaczenie. Chrystus publicznie ofiarował mu zbawienie. Areligijny Piłat chciał chyba ośmieszyć Żydów i dlatego nad głową ukrzyżowanego Chrystusa umieścił to, co usłyszał z samych Jego ust: *Tak jestem Królem*, ale już dalsza odpowiedź: *Moje Królestwo nie jest z tego świata* absolutnie go nie interesowała, a z resztą myślał: *martwy "Król" cóż to za zagrożenie!* A jednak **CHRYSTUS KRÓL** stał się ogromnym zagrożeniem dla świata. Dla świata opanowanego przez szatana. Jeżeli w Chrystusie wyznajemy Króla Wszechświata, do opowiadamy się po stronie Dobra. Pochylona poprzeczka na prawosławnym Krzyżu, to właśnie znak zbawienia jednego ze złoczyńców, to znak istnienia Dobra i Zła w świecie, to znak Zwycięstwa i Przegranej. Dzisiejsza uroczystość stawia przed naszymi oczami Najprawdziwszego Króla Wszechczasów, a my patrząc na Niego wybieramy Boga-Króla...

ks. Józef Wąchała SChr

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec św. wybrał temat na przyszłoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Brzmi on: *Wideoкасеты i audiokасы w formacji kultury i świadomości*. W nocy opublikowanej z tej okazji przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu wskazano na wagę i wpływ mass mediów powszechnie dostępnych we współczesnym świecie. Dnia 24 stycznia każdego roku - w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, Ojciec św. wydaje specjalne orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który w większości krajów obchodzony jest w niedzielę przypadającą między uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego a Niedzielą Zesłania Ducha Świętego.

■ Dnia 19 października br. Jan Paweł II spotkał się na audiencji z członkami Światowej Rady Biznesu. W przemówieniu wygłoszonym do nich Ojciec św. podkreślił potrzebę hojnej współpracy pomiędzy wszystkimi siłami poszczególnych społeczeństw w celu tworzenia w świecie wspólnego dobra. *Zastanawiając się razem nad złożonymi tematami ekonomicznymi i etycznymi w ramach życia międzynarodowego - powiedział Papież - takie organizacje jak Wasza mogą przyczynić się do rozwoju odpowiadającego na wyzwania obecnych czasów*. Po przypomnieniu, że osoba ludzka jest źródłem centrum i celem wszelkiego życia ekonomicznego Jan Paweł II podkreślił, iż podstawą etyki podejmowania decyzji dotyczących biznesu, polityki społecznej i modeli rozwoju, powinno być raczej dobro niż interesy ekonomiczne.

■ W niedzielę, 11 października br., w Bazylice Mniejszej w Niepokalanowie odprawiona została uroczysta, dziękczynna Msza św. koncelebrowana z okazji 10. rocznicy kanonizacji św. Maksymiliana Kolbe. Uroczystościom przewodniczył bp Bohdan Bejze, który wygłosił także słowo Boże do pielgrzymów przybyłych na ten dzień z różnych stron Polski. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele ATK w Warszawie. Biskup B. Bejze podkreślił zbieżność dwóch rocznic: 30-lecia inauguracji Soboru Watykańskiego II i 10 rocznicy kanonizacji św. Maksymiliana Marii. Do wiernych powiedział m.in.: *Obecnie walka z Kościołem rzymskokatolickim*

CZWARTA KONFERENCJA C.E.L.A.M. 500-LECIE EWANGELIZACJI AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Ojciec św. Jan Paweł II otworzył w poniedziałek, 12 października 1992 r. prace IV ogólnej konferencji episkopatu Ameryki Południowej (CELAM), w Santo Domingo. Trzy poprzednie konferencje odbywały się w: Rio de Janeiro (1955), w Madellin w Kolumbii (1968) i w Puebla w Meksyku (1979). Obecna konferencja trwa do 28 października. W konferencji uczestniczyło 250 biskupów z Ameryki Południowej i delegaci konferencji episkopatów z całego świata, przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego, zakonów i ludzi świeckich. W czasie otwarcia papież wygłosił przemówienie, doniosłość którego nie pozwala na zwykłe omówienie. W trosce, by Czytelnicy G.K. mogli poznać możliwie najwierniej myśl papieską, tak niestety deformowaną w środkach społecznego przekazu, drukujemy główne myśli przemówienia, we własnym tłumaczeniu, w trzech kolejnych częściach. Pierwsza przedstawia wprowadzenie i dwa pierwsze rozdziały: 1. Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. 2. Nowa Ewangelizacja.

Drodzy Bracia w episkopacie, Umilowani kapłani, Drodzy przedstawiciele zakonów i ludzi świeckich.

Rozpoczynamy IV konferencję ogólną episkopatu Ameryki Południowej, otwarciem na Ducha Świętego, którego gorąco wzywaliśmy, by oświecił prace tego ważnego zgromadzenia kościelnego i skierowaniem wzroku i serca ku Jezusowi Chrystusowi wczoraj i dziś, temu samemu także na wieki (Hbr 13,8). On jest *Początkiem i Końcem, Alfa i Omega* (Ap 21,6), pełnią ewangelizacji całkowicie pierwszym i największym ewangelizatorem (Ewangelii nuntiandi, nr 7). W tym zgromadzeniu Kościoła czujemy obecność Jezusa Chrystusa, Pana historii. To w Jego Imię zgromadziliśmy się tutaj w Santo Domingo, by przedyskutować temat: *Nowa Ewangelizacja, Promocja ludzka, Kultura chrześcijańska*, obejmujący ogromne problemy, którym Kościół, spoglądając w przyszłość, winien stawić czoło, żyjąc w nowej sytuacji, zaistniałej tak w Ameryce Południowej, jak i w całym świecie...

JEZUS CHRYSZTUS W CZORAJ, DZIŚ I NA WIEKI

Celem tej konferencji jest uwielbienie Jezusa Chrystusa, podziękowanie Bogu za Jego obecność na tych ziemiach Ameryki, na których 500 lat temu zaczęto rozgłaszać orędzie zbawienia. Dziękujemy Bogu za zakorzenienie się Kościoła, które w ciągu tych 5 wieków, wydało tak obfite owoce świętości i miłości w Nowym Świecie. Jezus Chrystus jest odwieczną Prawdą, która objawiła się, gdy nadeszła pełnia czasu. To właściwie dla przekazania Dobrej Nowiny wszystkim narodom, Jezus założył swój

Kościół, powierzając mu specyficzną misję ewangelizacyjną: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,15). Można powiedzieć, że w słowach tych zawarte jest uroczyste nakazanie ewangelizacji... Z przybyciem Ewangelii do Ameryki, historia zbawienia nabrała wyjątkowych wymiarów, wzrosła ogromnie rodzina Boża... Bóg wybrał nowy Lud, który włączył w swój zbawczy plan Odkupienia. Dzięki ewangelizacji i wierze w Chrystusa, Bóg odnowił przymierze z Ameryką Południową... By określić prawdę historyczną, uwydatniającą chrześcijańskie korzenie i katolicką tożsamość kontynentu, zaproponowałem zorganizowanie międzynarodowego sympozjum, które obradowałoby na temat historii ewangelizacji Ameryki, a które mogłoby być zwołane przez papieską Komisję do spraw Ameryki Południowej. Dane historyczne już teraz wskazują, że zostało dokonane wartościowe, nadzwyczajne i owocne dzieło ewangelizacji, a poprzez nie, prawda o Bogu i o człowieku dotarła do Ameryki do tego stopnia, że faktycznie stała się rodzajem pręgierza oskarżającego ludzi odpowiedzialnych za kolonizacyjne nadużycia...

Konferencja pragnie wytyczyć główne linie działania ewangelizacyjnego, które umieściłoby Chrystusa w sercu i na ustach wszystkich mieszkańców Ameryki Południowej. Takie jest nasze zadanie: sprawić, by prawda o Chrystusie i o człowieku przenikała coraz głębiej wszystkie warstwy społeczeństwa i je przemieniała. Dlatego decyzje i wnioski konferencji winny wykazać jedność trzech elementów doktrynalnych i pastoralnych, które stanowią trzy główne

ukierunkowania nowej ewangelizacji: chrystologii, eklezjologii i antropologii. Opierając się na głębokiej i solidnej chrystologii, na zdrowej antropologii i mając jasną i właściwą wizję eklezjologiczną, trzeba stawić czoło wyzwaniom stojącym przed Kościołem Ameryki Południowej.

Pragnę też podzielić się z Wami, Czcigodni Bracia, kilkoma refleksjami, które zgodnie z tematem konferencji i jako wyraz głębokiej komunii i współodpowiedzialności kościelnej, mogą pomóc w Waszej posłudze Pasterzy, tak bardzo oddanych ludziom, których Pan Wam powierzył. Chodzi mi o wskazanie pewnych doktrynalnych i pastoralnych priorytetów, zaczynając od analizy nowej ewangelizacji.

NOWA EWANGELIZACJA

Termin ten, to główna myśl całej tematyki obecnej konferencji. Nowa ewangelizacja nie polega na głoszeniu *nowej Ewangelii*, która wywodziłaby się od nas samych, naszej kultury, czy z naszej analizy potrzeb człowieka. Nie byłaby to wtedy *Ewangelia*, lecz zwykły wymysł człowieka, w którym nie byłoby zbawienia. Nie chodzi też o usunięcie z Ewangelii wszystkiego tego, co wydaje się trudne do przyjęcia przez współczesną mentalność. Kultura nie jest miarą Ewangelii, lecz odwrotnie, Chrystus jest miarą każdego ludzkiego działania. Nowa ewangelizacja nie rodzi się z pragnienia *podobania się ludziom* czy z *zabiegów o względy ludzkie* (Gal 1,10), lecz z odpowiedzialności za dar, którego Bóg udzielił nam w Jezusie Chrystusie, przez którego mamy dostęp do prawdy o Bogu i człowieku i możliwość autentycznego życia. Nowa ewangelizacja ma za swój punkt wyjścia pewność, iż w Chrystusie istnieje *niezłębione bogactwo* (Ef 3,8), którego żadna kultura i żadna epoka wyczerpać nie może, a do którego możemy zawsze wracać i nim się ubogacić. Bogactwem tym jest przede wszystkim sam Jezus Chrystus, Jego Osoba gdyż On jest naszym zbawieniem...

Nowość pytań nie narusza zawartości ewangelicznego orędzia, które jest niezmiennie, gdyż Chrystus jest *ten sam wczoraj, dziś i na wieki*. Oto dlaczego Ewangelia winna być głoszona wiernie i w całej swej integralności, taką jaką została zachowana i przekazana przez Tradycję Kościoła. Ewangelizować, znaczy zwiastować Osobę, którą jest Chrystus...

Wszyscy ewangelizujący winni zwrócić szczególną uwagę na katechezę. Na początku mego pontyfikatu chciałem dać nowy impuls temu działaniu pasterskiemu przez adhortację: *Catechesi tradendae*, a ostatnio zatwierdziłem *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który uważam za najlepszy dar, jaki Kościół może dać tak biskupom, jak i całemu Ludowi Bożemu. Jestem jednocześnie przekonany, że ruch biblijny będzie nadal rozwijał swe błogosławione owoce w Ameryce Południowej i że Pismo św. coraz bardziej będzie ubogacało życie wiernych... Podobnie ruch liturgiczny winien dawać nowe moce, do wewnętrznego życia tajemnicami naszej wiary, do doprowadzenia do osobowego spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem, w liturgii Kościoła... Nowość działania ewangelizacyjnego dotyczy postaw, stylu, wysiłku i programu, czy inaczej mówiąc: zapалу, metod i wyrazistości. Nowa ewangelizacja w swym wewnętrznym zapale zakłada żywą wiarę, gorącą miłość pasterską i wierność, które pod kierownictwem Ducha Świętego, rodzą promieniujący entuzjazm w dziele głoszenia Ewangelii... Nic nie może nas zmusić do milczenia, ponieważ jesteśmy głosicielami prawdy. Prawda Chrystusa winna oświecać umysły i serca poprzez żywe, nie znające zmęczenia i publiczne głoszenie wartości chrześcijańskich... Nowe czasy wymagają, by orędzie chrześcijańskie docierało poprzez nowe metody apostołstwa i by było wyrażane w języku i formach zrozumiałych dla człowieka Ameryki Południowej. Dzisiaj prosta wiara Waszych narodów doznaje obrazy ze strony sekularyzacji i wypływającym z niej osłabieniem wartości religijnych i moralnych. W środowiskach miejskich rozwija się tendencja kultury ufającej tylko wiedzy i postępowi technicznemu, a wrogiej dla przejawów wiary. Pojawiają się *modele* życia sprzeczne z wartościami Ewangelii. Pod wpływem sekularyzmu ukazują się wiarę jako zagrożenie dla wolności i autonomii człowieka... Sekty i *ruchy pseudoduchowe* są przyczyną podziałów i niezgody we wspólnotach kościelnych.

Nowa ewangelizacja winna więc dostarczyć całościowej, wnikliwej i aktualnej odpowiedzi, uczynić wiarę silniejszą tak w jej podstawowych prawdach, jak i jej indywidualnych, rodzinnych i społecznych wymiarach...

c.d.n.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

ŻYCIE KOŚCIOŁA

toczy się w sposób brutalny za pomocą wielu środków; wymierzone przeciw temu właśnie Kościołowi programy telewizyjne i publikacje w pismach wydawanych w różnych rejonach Polski mają na celu odrywanie mieszkańców naszego kraju, zwłaszcza młodych, od żywego organizmu Kościoła i neutralizację jego duszpasterskiej pracy. W takiej sytuacji - mówił Biskup - są nam pilnie potrzebni nauczyciele świadomego, konsekwentnego, odważnego współdziałania z Kościołem. Wśród nich wyjątkowym blaskiem jaśnieje postać św. Maksymiliana Kolbego, bo właśnie on zaangażował się w sposób niezwykle dynamiczny i ofiarny we wszystkie istotne nurty misji Kościoła.

■ Premier Hanna Suchocka, w czasie swojej wizyty w Rzymie w dniach 23-24 października br., została przyjęta przez Jana Pawła II oraz spotkała się z premierem rządu włoskiego Giuliano Amato. Chociaż jej pobyt we Włoszech miał charakter prywatny, wszelkie rozmowy oscyływały wokół aktualnej sytuacji Polski. W Watykanie, po powitaniu przez korpus dyplomatyczny na dziedzińcu św. Damazego, pani premier spotkała się z Ojcem św. w jego prywatnej bibliotece. Rozmowa w cztery oczy trwała czterdzieści minut i - jak powiedziała po jej zakończeniu H. Suchocka - dotyczyła bieżących problemów państwa i społeczeństwa. *Papież zaniepokojony jest - dodała - rozdarciem społeczeństwa polskiego pomiędzy nowymi wartościami, wynikającymi z systemu demokratycznego, a tradycyjnymi wartościami chrześcijańskimi i narodowymi.* Premier Suchocka spotkała się także z ministrem spraw zagranicznych Włoch, Emilio Colombo oraz wzięła udział w inauguracji Polskiego Instytutu Kultury. Po powrocie do kraju powiedziała dziennikarzom na lotnisku: *Ojciec św. wyraził przekonanie, że Polska ma szanse stać się krajem stabilizującym w tej części Europy.*

■ W dniach 16-18 października odbył się na Jasnej Górze II Krajowy Kongres Misyjny. Pierwszy Kongres odbył się 54 lata temu w Poznaniu.

Przesłanie Papieskie

PAPIEŻ DO RODAKÓW

Na audiencji ogólnej, dnia 21 października br. zwracając się do Polaków, Jan Paweł II powiedział:

"Jezus Chrystus wczoraj i dziś. Tenże Sam na wieki". Te słowa z Listu do Hebrajczyków stale stają przed oczyma naszego serca, naszej wiary, kiedy przeżywamy, tak jak dane mi było w ubiegłym tygodniu, wielkie wydarzenie z historii zbawienia. Takim wielkim wydarzeniem jest początek ewangelizacji na Santo Domingo, tzn. u wrót obu Ameryk: Południowej i Północnej. Wiadomo, że w roku 1492 Krzysztof Kolumb, szukając drogi do Indii, znalazł Amerykę. I ten początek, który jest ważnym wydarzeniem w dziejach ludzkości, jest również wydarzeniem w dziejach zbawienia. Ewangelizacja zaczęła się od krzyża. Zatknięto krzyż na Santo Domingo i dlatego tam pielgrzymujemy jako do początku tej nowej ewangelizacji. Tam przez ten krzyż potwierdziło się: "Jezus Chrystus wczoraj i dziś. Tenże Sam na wieki". Krzyż jest wszystkim, co Chrystus chciał powiedzieć człowiekowi. Jest ukoronowaniem i syntezą całej Ewangelii, jest dziełem odkupienia, odkupienia świata. I dlatego też od krzyża zaczyna się ewangelizacja. Kiedyś zaczęła się przez posłannictwo Apostołów, których Chrystus posłał na cały świat. Przed 500 laty zaczęła się od tych misjonarzy, którzy przybyli na Santo Domingo, a potem do całej Ameryki Północnej i Południowej, ażeby tak jak kiedyś Apostołowie głosić Ewangelię: Nauczajcie, cokolwiek wam powiedziałem. Jest to wielkie wzruszenie. Kiedyś w Polsce przeżyliśmy takie wzruszenie - w 1966 r., gdy obchodziliśmy Milenium Chrześcijaństwa - 1000-lecie Chrztu Polski. A tam chodzi o cały kontynent, a właściwie o dwa różne kontynenty. I te same słowa: Jezus Chrystus wczoraj i dzisiaj - wskazują ku przyszłości, bo Ewangelia jest naszym zadaniem na przyszłość. Ewangelia, krzyż Chrystusa, Jego Tajemnica Paschalna, Śmierć i Zmartwychwstanie - dane dla zbawienia człowieka po wszystkie czasy. I nikt tej prawdy, i nikt tej mocy zbawczej, która jest w krzyżu, nie zastąpi. Dlatego też św. Paweł mówi: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii".

* * *

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

- ➔ Rząd uzgodnił z Solidarnością i Konfederacją Pracodawców polskich, że przez osiem tygodni po ogłoszeniu niewypłacalności przez przedsiębiorstwa państwowe, pracownikom wypłacane będą pensje. W tym celu powstanie specjalny fundusz: utworzą go pracodawcy, wpłacając 0,5 procenta zakładowego funduszu płac. Jest to więc nowy podatek. Związkowcy domagają się ponadto, aby rząd był gwarantem wypłat tych ośmiotygodniowych pensji dla bankrutów, podczas gdy ich wysokość uzależnia się od wpływów z nowego podatku.
- ➔ Od nowego roku o 30 procent wzrastają obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne w PZU.
- ➔ Jak ujawniły dokumenty znalezione w sowieckich archiwach, od 1926 roku Gomułka był członkiem Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) a Bierut należał do WKP(b) w latach 1927-32.
- ➔ Mimo upływu niemal miesiąca - rząd Suchockiej nie odpowiedział na zarzuty o bezprawnym odwołaniu wojewodów (członków PC). Odwołano ich ze względów politycznych, mimo że rząd premier Suchockiej zapowiadał wielokrotnie, iż w polityce kadrowej kierować się będzie wyłącznie fachowością.
- ➔ Zbankrutowała "Westa", prywatna spółka ubezpieczeniowa, od początku postrzegana jako spółka nomenklaturowa. Od pewnego czasu asekurowała kredyty, które w zawrotnych wysokościach nomenklaturowcy z banków udzielali nomenklaturowcom z biznesu. Ci ostatni okazali się niewypłacalni. Rzec można: "swoi" puścili z torbami "swoich"... Czyżby powoli zwyciężał jednak kapitalizm?...
- ➔ Trybunał Konstytucyjny uznał, że Polacy przebywający na stałe za granicą będą otrzymywać emerytury wypracowane w kraju.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

PRAWA AUTORSKIE

Po dwóch latach pracy ukończyłam swoją pierwszą powieść. Nigdy niczego nie publikowałam i teraz mam zamiar zwrócić się do różnych wydawców z propozycją druku. Wcześniej chciałabym wiedzieć w jaki sposób zabezpieczyć swoje prawa autorskie.

Historia zna przypadki nieuczciwego wykorzystania czyjegoś dzieła przez osobę podającą się za jego autora. W takiej sytuacji należy udowodnić autorstwo i to za pomocą wszelkich dowodów (np. świadkowie powstania dzieła, porównanie stylu, itp.). Jednak istnieje kilka sposobów dających dodatkowe gwarancje. I tak można złożyć jeden egzemplarz dzieła u notariusza lub zwrócić się do komornika

o sporządzenie oficjalnego protokołu stwierdzającego fakt przedstawienia danego utworu przez domniemanego autora z zaznaczeniem daty. Może Pani również złożyć swoją powieść w zalakowanej kopercie w instytucji noszącej nazwę SGDL (*Société des Gens de Lettre*) - 38, Rue du Fbg St Jacques - 75014 Paris - tel. 40.51.33.00 (serwis ten kosztuje obecnie 237 F za 4 lata) lub po prostu wysłać ją listem poleconym z potwierdzeniem odbioru na swoje nazwisko. List taki może być następnie - w przypadku sporu - oficjalnie otwarty przed sędzią. Jeżeli zamierza Pani wydać swoją powieść we Francji, to przed podpisaniem umowy z wydawcą warto przekonsultować ustawę z 11 marca 1957 (z późniejszymi modyfikacjami) określającą prawa autorskie.

o czym piszą w Polsce

W bieżącym numerze naszego przeglądu prasy rzecz będzie o kilku sprawach. Zaczniemy od ustaleń sejmowej komisji, która zajmowała się oskarżeniami wobec byłego ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Macierewicza. Został on oskarżony o przygotowywanie zamachu stanu w okresie ujawniania "teczek" współpracowników UB i SB. Jego następca, Milczanowski na konferencji z 12 czerwca br. pokazywał dziennikarzom szyfrogram mający być dowodem przygotowań Macierewicza do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Praca sejmowej komisji spraw wewnętrznych rewelacji tych nie potwierdziła. Macierewicz oczekuje przeprosin.

Wyjaśnień od Bronisława Geremka domaga się też były premier Jan Olszewski. Geremek, jako jeden z pierwszych, oskarżył premiera o przygotowywanie "prawcowego zamachu stanu". Sejmowa komisja zbadała wszystkie dokumenty i nie potwierdziły one żadnej z podobnych wersji. Póki co, Milczanowski oświadcza, że i tak na ten temat ma własne zdanie.

z prasy polonijnej

Pojawienie się polskiego słowa zawsze budzi radość. Tym większą, że przesyłka z numerami nowego dwutygodnika nadeszła aż z Kanady. Nowe pismo nosi tytuł "KORESPONDENT" i wychodzi w London, w kanadyjskiej prowincji Ontario. Redakcja zakłada sobie za cel przyczyniać się do tworzenia w kanadyjskim środowisku Polaków atmosfery współpracy i zaufania, działać na rzecz pielęgnowania tradycji i utrzymywania znajomości kultury polskiej.

Środowisko polonijne w London stworzyło pierwsze zręby organizacyjne w 1923 roku - było to koło Polskiego Stowarzyszenia Narodowego. Jego ciągłość i dorobek jest kontynuowany do dnia dzisiejszego.

W numerach "Korespondenta" mamy obszerne wiadomości z kraju i świata oraz wiadomości lokalne. Są też wiadomości sportowe i duża liczba ogłoszeń już od pierwszego numeru dwutygodnika, co dobrze rokuje o jego przyszłej kondycji finansowej.

Naszą największą zazdrość wzbudziło zdjęcie rybaka z taaaką rybą. No, ale to przecież Kanada. Dla przybliżenia naszym

Skoro już jesteśmy przy sprawie "teczek" warto się na chwilę zatrzymać przy niedawno odbytej poselskiej debacie. O to, ile czasu potrzeba na lustrację zapytał w Sejmie poseł Janusz Korwin-Mikke z Unii Polityki Realnej. Wiceminister spraw wewnętrznych odpowiedział, że kilka miesięcy, średnio około jednego dnia na sprawdzaną osobę. Poseł UPR replikował: *Skoro potrzeba jednego dnia na osobę, jak Premier mogła stwierdzić w jeden dzień po powołaniu, że jej ministrowie nie byli współpracownikami SB?* Odpowiedź wiceministra MSW brzmiała: *Na podstawie informacji ministra Milczanowskiego, który oparł się na materiałach Macierewicza.* W związku z tą odpowiedzią poseł Anusz z Ruchu dla Rzeczypospolitej retorycznie zapytał czy oznacza to więc, że MSW uznaje materiały Macierewicza za wiarygodne?

Tyle o Sejmie. Teraz przykład "pomocy" krajów europejskich dla Polski. Rzecz działa się w Szwecji. Jeden z dyrektorów firmy konsultingowej zajmującej się "doradztwem" naszemu krajowi zatrudnił swoją małżonkę jako "sekretarza ds. projektu kształcenia polskich mena-

dżerów". Kobieta okazała się być z zawodu artystą grafikiem, a za pół roku pracy zainkasowała 368 tys. koron pobranych z Państwowej Agencji Pomocy Krajom Europy Środkowej i Wschodniej. Podobnie rzecz miała się z żoną innego szwedzkiego dyrektora, która za 15 tys. koron wygłosiła dwie pogadanki dla kadry kierowniczej polskiego przemysłu. Suma może i nie szokująca, ale gorzej z kwalifikacjami prelegentki, która w swoim kraju była... dyrektorem więzienia. Być może szkolenia takie przynajmniej niektórym okażą się pomocne.

Na koniec kilka słów o sowieckich woj-skach. Wiele radości przyniosła informacja o wycofaniu z Polski ostatniej bojowej jednostki "sojuszników". Tymczasem wiele informacji mówi, że w kraju można zaobserwować wzmożoną aktywność sowieckiego GRU (wywiad wojskowy). Pozostawiony w Leginowie oddział, mający funkcje wyłącznie zabezpieczające, to według innych informacji byli członkowie elitarnego "spec-nazu". Może więc nasza radość jest nieco przedwczesna...

Bogdan USOWICZ

Czytelnikom nowego pisma proponujemy kilka danych o Polakach z London zaczerpniętych z 2 numeru. W artykule poświęconym dziejom osiedlania się Polaków w tym mieście czytamy: *Po zakończeniu II Wojny Światowej pozostali przy życiu i zdrowiu Polacy z zachodnich krajów Europy zaczęli emigrować do krajów zamorskich. Była to największa emigracja polityczna. Wielu Polaków przyjechało do Kanady, a w tym i do London. Obecnie w mieście London jest około 3.300 osób polskiego pochodzenia. (...) Jeszcze przed II Wojną Światową coraz częściej spotkać można było polskie nazwiska wśród osób zatrudnionych na odpowiedzialnych stanowiskach.* "Korespondent" podaje tu przykłady nauczycielek ze szkoły średniej, osoby, które ukończyły wyższe studia uniwersyteckie, a nawet majora wojsk kanadyjskich. Po Wojnie mamy już zakonnik ojcę jezuitę, który został profesorem chemii i fizyki na Uniwersytecie w Montrealu, profesorów w Nowej Szkocji, zachodnim Ontario i w stanie Alberta. Coraz więcej Kanadyjczyków polskiego pochodzenia kończy też studia wyższe. Czytając w kolejnych numerach dwutygodnika o dziejach polskiego osadnictwa w London mamy maleńki przekrój szerszego tła adaptacji Polaków, którzy wytrwałością i pracą prawie na wszystkich kontynentach pokazali swoją wartość w życiu społecznym nowych krajów osiedlenia.

Maria RICHARD

MASONERIA (2)

Negatywna opinia Kościoła o wolnomularskich zrzeszeniach pozostanie więc niezmienną ponieważ ich zasady były zawsze uważane za nie do pogodzenia z nauką Kościoła i dlatego też przystąpienie do nich pozostanie nadal zabronione. Wierni którzy należą do wolnomularskich zrzeszeń znajdują się w stanie ciężkiego grzechu i nie mogą przyjmować komunii świętej.

fragment Deklaracji Kongregacji Wiary z dnia 26 XI 1983 r.

Cele

Oficjalnym celem wolnomularstwa jest dobroczynność oraz doskonalenie się moralne i budowanie świata w duchu miłości, wolności i tolerancji. Dewiza masońska, upowszechniona przez Rewolucję Francuską, głosi równość, wolność i braterstwo.

Cele nie formułowane bezpośrednio, podobnie jak i w innych organizacjach społecznych, to dążenie do osiągnięcia wpływów intelektualnych i politycznych. Kierunek tych dążeń bardziej czytelny jest w sensie negatywnym. Chodzi tu przede wszystkim o walkę z religią chrześcijańską, z Kościołem katolickim, z zasadą narodową jako podstawą ładu wewnętrznego i międzynarodowego. Odpowiedź na pytanie, jak dalekosiężne są to cele i jak głębokie są to wpływy, jest na pewno najbardziej kontrowersyjnym i najtrudniejszym problemem w odniesieniu do masonerii. I jest to problem już nie tylko historyczny, ale historiozoficzny, z zasadniczymi pytaniami o mechanizmy rządzące dziejami, o sprężynę historii.

A więc masoneria jako potężna siła zakulisowa - rządząca, współrządząca, wpływająca na losy świata?

Takie przedstawienie sprawy to wejście na teren nazwany przez publicystykę konspiracyjną czy spiskową teorią historii, której skrajnym wyrazem jest demonizowanie masonerii, widzenie w niej siły wszechpotężnej, której nie sposób się oprzeć.

Przeciwieństwem tej opinii jest stanowisko, które nie dostrzega albo bagatelizuje rolę masonerii jako jednego z wpływowych czynników w układzie sił historycznych. Trudno zgodzić się tak z jednym, jak i z drugim skrajnym poglądem. Historia pokazuje, że równie błędne jest i demonizowanie, i bagatelizowanie masonerii.

Metody i środki

W publicystyce od dawna używa się sformułowania *obóz masoński*. Termin ten zawiera pewne uproszczenie, bo do obozu tego należą nie tylko członkowie

łóż i nie zawsze łoże są ośrodkami odgrywanymi w tym obozie rolę główną. W zwięzły sposób ujął ten problem jeden z pisarzy emigracyjnych: *Mówiąc o obozie masońskim, mam na myśli ludzi, myślących w ogólnym zarysie tymi kategoriami, które stanowią ideologię łoża. Obóz ten nie zawsze stanowi siłę zorganizowaną, mającą określonych przywódców i tym przywódcom posłuszną oraz mającą określony program, wyraźne cele i ustaloną taktykę. Jako zjawisko historyczne obóz ten nie różni się od innych, istniejących w życiu ludzkości sił, a w szczególności od innych obozów ideologicznych i religijnych.*

Tak samo jak obóz komunistyczny albo jak obóz katolicki, protestancki, czy obóz Islamu, obóz ten w pewnych okresach historii europejskiej i światowej działał jako potęga dobrze zorganizowana i sprawna, umiejętnie i w sposób zdyscyplinowany zmierzająca do osiągnięcia wytkniętych celów, ale w innych był tylko mglistym prądem, obecnym w opinii publicznej i pragnącym jednych rzeczy, a niezadowolonym z innych.

Dla zrozumienia, czym jest obóz masoński, trzeba rozróżnić dwa aspekty - ideologiczny i organizacyjny. Obóz ten to nie są tylko łoże masońskie i jej organizacje pokrewne, ale także prąd myślowy. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie wieku XVIII, który przyniósł wraz z filozoficznymi dziełami Woltera, Diderota czy Rousseau wielki przełom umysłowy, przeciwstawiając oświeceniowy racjonalizm światopoglądowi chrześcijańskiemu. Ten prąd w XVIII wieku oddziaływał bardzo mocno na życie publiczne.

Natomiast co się tyczy masonerii jako organizacji, to trzeba zwrócić uwagę przynajmniej na dwa zagadnienia. Po pierwsze: organizacja jako sieć kontaktów i stosunków (regularne spotkania łoża połączone z odczytami, kolacją i obrzędami rytualnymi), a więc aparat, który wzmacnia oddziaływanie wzmiankowanego już prądu intelektualnego i przez zasadę wzajemnego wspierania się otwiera drogę do szybkiego awansu, promuje masonów w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Po drugie, nie można lekceważyć także tego

aspektu, jakim jest bezpośrednia aktywność polityczna masonerii, czyli łoże jako ośrodki powstawania, inicjowania konkretnych operacji politycznych.

W takich krajach, jak: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, Skandynawia czy Niemcy, gdzie masoneria jest organizacją masową, swoje cele, wpływy osiąga dzięki liczebności. W krajach takich jak choćby Polska, w których zawsze masoneria była organizacją elitarną, o niewielkiej liczbie łoż i niewielu członkach, wpływ poszczególnych, należących do niej osób jest najczęściej duży, gdyż są to zazwyczaj ludzie większej miary.

Historyk masonerii Leon Chajna w książce *Polskie wolnomularstwo międzywojenne* podał, że *Jeden z trzech prezydentów okresu międzywojennego był wolnomularzem, spośród trzydziestu jeden gabinetów tego okresu na czele szesnastu stali ludzie w różnych okresach swojego życia związani z wolnomularstwem, podobnie jak 200 ministrów na 511 zasiadających w tych rządach.* Warto dodać, cytując dalej Chajna, że *Przez cały okres międzywojenny do polskich łoż należało 520-540 osób.*

Kościół a masoneria

Zasadnicze znaczenie dla oceny masonerii ma opinia Kościoła. Opinia ta od 275 lat pozostaje niezmienną. *Kościół Katolicki i masoneria to dwie organizacje, dwa światopoglądy i dwie wiary, które się wzajemnie wyłączają i potępiają.*

Stanowisko to było podtrzymywane przeszło 400 razy przez Urząd Nauczycielski Kościoła, od ukazania się w 1738 r. pierwszej antymasońskiej encykliki papieża Klemensa XII, w której *potępił po wszystkie czasy masonerię i zakazał katolikom należenie do niej.* Przez minione dwa i pół wieku papieże wydali 14 encyklik, w których potępione zostało wolnomularstwo. Natężenie tej konfrontacji ze strony Kościoła jest różne. Najcięższe jest określenie masonerii jako Anty-Kościół, Kościół Szatana. Ojciec Maksymilian Kolbe pisał o masonerii jako o potężnym wrogu Kościoła i szatańskich mocach ciemności. Na dowód przywołuje się często *Instrukcję Wielkiego Mistrza Alberta Pike z 1899 r., w której przedstawia on religię wolnomularską jako czystą doktrynę lucyferyczną, (...) czystą i prawdziwą religią filozoficzną jest wiara w Lucyfera.* Ale potępiając masonerię Kościół przytaczał najczęściej inne argumenty: odrzucenie Objawienia, propagowanie racjonalizmu, etyki indywi-

dokończenie na str. 9

Człowiek od poczęcia (II)

ALTERNATYWA DLA ANTYKONCEPCJI

Opanowanie płodności bez jej niszczenia - to oferują wszystkie metody naturalnej regulacji poczęć. Ale człowiek, zwłaszcza współczesny, uznaje tylko takie panowanie, które niszczy Przyrodę i Człowieka. Dopiero nie tak dawno wielu rozumiało, że trzeba chronić środowisko przyrodnicze człowieka aby nie przynieść zagłady samemu sobie. Nadszedł też czas, by wreszcie zrozumieć, że i człowiekowi należy się szczególna ochrona w jego wewnętrznym środowisku. Szkodliwość tytoniu i narkotyków dociera do świadomości wielu, ale wiedza o szkodliwości antykoncepcji, zwłaszcza hormonalnej - nie może jakoś przebić się przez nachalne reklamy i celowe utrzymywanie w nieświadomości przez potężne lobby farmaceutyczne.

Trzeba jasno powiedzieć, że wszelkie hormonalne pigułki antykoncepcyjne niszczą płodność kobiety. Nie tylko psychicznie (efekt sterylizacyjny antykoncepcji, brak akceptacji kobiety dla jej kobiecości nierozzerwalnie związanej z płodnością) ale i fizycznie.

Antykoncepcja hormonalna polega bowiem na zatrzymaniu naturalnego cyklu przygotowania do jajczkowania, jajczkowania (owulacji) i fazy powulacyjnej przez podanie regularne (z dokładnością do godziny!!) odpowiedniej mieszanki estrogenów i progesteronu. Takie sztuczne zatrzymanie procesów fizjologicznych i to przez długi czas (miesiące czy lata) nie pozostaje bez ujemnych efektów ubocznych. Stosowanie

antykoncepcji jest chorobą, bo pozbawia organizm naturalnego rytmu płodności prowadząc do zachwiania równowagi w organizmie. A w sferze duchowej - zawsze poważnym pęknięciem w miłości małżeńskiej.

Warto też powiedzieć parę słów o tym, co dzieje się po rezygnacji ze stosowania pigułki (np. gdy nagle przychodzi chęć posiadania dziecka). Okazuje się, że taka kobieta jest fizycznie bezpłodna przez wiele długich miesięcy, a bywa, że i lat!! I to nawet po zaledwie miesięcznym stosowaniu pigułki! Tak długo organizm nie potrafi powrócić do prawidłowego funkcjonowania. Nie trzeba wyjaśniać jak wielkim jest to obciążeniem psychicznym. We Francji kobieta taka zwykle czeka na pierwsze poczęcie około 12 miesięcy. Ale to nie wszystko - liczba poronień gwałtownie rośnie, co oczywiście znowu wydłuża oczekiwanie... Sytuację pogarszają lekarze, którzy zamiast poczekać, aż rozregulowany organizm przypomni sobie o swojej prawidłowej działalności, podają w ciemno leki stymulujące. Silne dawki hormonów powodują równoczesny i zbyt szybki rozwój wielu pęcherzyków Graafa, co z jednej strony prowadzi do wielorództwa, a z drugiej - do raka jajników *przeciążonych* hormonami. Podobnie nie wolno wywoływać krwawienia przez podanie hormonów, bo to nie powoduje żadnej miesiączki (skoro nie było jajczkowania), a tylko pogarsza sytuację i oddala moment powrotu organizmu do, w miarę normalnego funkcjonowania.

Na koniec - tragiczna statystyka. Angolicy nie utajają swoich danych o śmiertelno-

ści kobiet w wyniku stosowania pigułki antykoncepcyjnej. Szacuje się stąd, że we Francji umiera z tego samego powodu około 300 kobiet rocznie! I to ma być wyzwolenie? Od czego?!

Jeszcze raz podkreślamy - **jedyną alternatywą dla antykoncepcji jest naturalne planowanie poczęć**. I nie jest to takie straszne, groźne czy zacofane, skoro np. w Indiach władze państwowe zwalniają z obowiązkowej sterylizacji chirurgicznej (a więc nieodwracalnej) tylko te pary, które znają i stosują metodę Billingsa!

Metody naturalnej regulacji poczęć, a szczególnie metoda Billingsa, służą harmonii małżeńskiej, wzrostowi wzajemnej miłości małżonków, pozwalają otwarcie przyjąć każde poczęte dziecko:

Nie zmieniają bowiem naturalnego rytmu fizjologicznego organizmu kobiety i mogą być stosowane we wszystkich okolicznościach życia kobiety: w cyklach regularnych i nieregularnych cyklach bezpłodnych w czasie karmienia piersią po porodzie i po poronieniu w okresie przekwitania i w czasie choroby po użyciu leków i po odstawieniu pigułki antykoncepcyjnej.

Metody te nie wywołują efektów wtórnych bo nie ingerują w funkcjonowanie organizmu jak to czynią leki środki chemiczne czy mechaniczne. Szczególnie przydatne są dla małżeństw nieplodnych mających trudności z zajściem w ciążę.

Proste w stosowaniu i łatwe do zrozumienia mogą być nauczane przez personel niemedyczny.

Dają kobiecie lepszą znajomość jej organizmu a małżonkom zrozumienie ich własnej płodności.

Odpowiedzialność za regulację dzielona jest pomiędzy oboje małżonków a dialog między nimi zostaje pogłębiany.

Rozumienie i szanowanie płodności żony staje się największym darem miłości męża dla żony.

Barbara i Paweł TOMASZEWSKY

dokończenie ze str. 8
dualistycznej i naturalnej, państwa neutralnego, cywilnych małżeństw i rozwodów. Kodeks kanoniczny z 1917 r., obowiązujący do roku 1983, w kanonie 2335 orzekał, co następuje: *Katolicy, którzy wstępują do sekty masońskiej, względnie do jej podobnych stowarzyszeń walczących z Kościołem i z legalnymi władzami cywilnymi, popadają tym samym w ekskomunikę*. Ten stan rzeczy trwał niezmiennie aż do Soboru Watykańskiego II; w czasie którego pojawiły się głosy o potrzebie nowego spojrzenia na masonerię. Mówiono o wspólnych cierpieniach wojennych Kościoła i masonerii, o wspólnym zaangażowaniu w walkę o prawa człowieka, o naturalnym zbliżeniu. W Polsce wyrazicielem tej tendencji było

środowisko *Tygodnika Powszechnego*, który w 1962 r. w artykule *Zmiana stosunku Kościoła do masonerii* pisał m.in., że *jesteśmy dziećmi jednego Ojca skłóconymi w zaślepieniu*. Sobór zapoczątkował dwudziestoletnią epokę dialogu między Kościołem a wolnomularstwem. Okazało się jednak, że dialog ten potwierdził tylko wcześniejsze stanowisko Watykanu. Jako pierwsza dała temu wyraz Konferencja Biskupów Niemieckich, która po 6 latach obustronnych rozmów wydała w 1980 r. oświadczenie, które kończyło się zdaniem, iż *równoczesna przynależność i do Kościoła katolickiego, i do masonerii jest nie do pogodzenia*. Oświadczenie to wyliczyło aż 11 przyczyn niezgodności istniejących między Kościołem a masonerią (...).

Wbrew wcześniejszym spekulacjom jednoznaczny jest również sens nowego zapisu w prawie kanonicznym z 1983 r.: *Na tego, kto przystępuje do zrzeczenia, które dopuszcza się intryg przeciwko Kościołowi, powinna być nałożona sprawiedliwa kara, kto jednak takie zrzeczenie popiera lub nim kieruje, ma zostać ukarany klątwą kościelną*. Ponieważ nie wymienia się tu masonerii wprost, kongregacja Wiary, na czele której stoi kard. J. Ratzinger, wydała deklarację (...), która w połączeniu z kodeksem kanonicznym jest po dziś dzień najbardziej aktualnym i oficjalnym stanowiskiem Kościoła w sprawie przynależności do stowarzyszeń masońskich. (c.d.n.)

Bogusław KIERNICKI
ASPEKTY 7/8 1992

□ 42 prezydentem USA został kandydat Partii Demokratycznej - Bill Clinton.

□ W Moskwie odnaleziono oryginał Paktu Ribbentrop-Mołotow wraz z tajnym protokołem o podziale stref wpływów między Związkiem Sowieckim a Niemcami.

□ Rekordową cenę dolara zanotowano w Rosji, gdzie za jeden zielony banknot płacono prawie 400 rubli.

□ W Bułgarii zatrzymano grupę osób usiłującą sprzedać pracownikom ambasady irackiej pluton, mogący służyć do produkcji bomby atomowej. Wśród zamieszanych w aferę są dwaj Polacy mieszkający na Zachodzie.

□ Czecho-Słowacja zgodziła się wstrzymać budowę zapory Gapczikowo na Dunaju.

□ Po raz pierwszy, w liczącej 2 tysiące lat historii kontaktów między Japonią a Chinami, Cesarz Japonii złożył wizytę w Pekinie.

□ Włoscy Żydzi zdemolowali w Rzymie siedzibę skrajnie prawicowego Ruchu Politycznego.

□ W ramach głośności Rosja otwiera swoje archiwa także dla innych krajów. Dokumenty przekazane do Seulu mówią o ponad 2 tys. Koreańczyków zamordowanych w okresie stalinowskim w sowieckich łagrach.

□ W Turcji obchodzono 69. rocznicę proklamowania republiki. Na uroczystości zaproszono prezydentów spokrewnionych z Turkami: Azerów, Turkmenów, Kazachów, Uzbeków i Kirgizów.

□ Coraz bardziej realna staje się wojna celna pomiędzy Wspólnotą Europejską a USA. Protekcyjnistyczne działania Wspólnoty spowodowały reakcję Stanów Zjednoczonych, które obłożyły 200% podatkiem m.in. białe wino.

□ Bill Clinton w trakcie pobytu w 1970 r. w Pradze mieszkał u Marii Szvermowej, która figuruje w aktach komunistycznej służby bezpieczeństwa pod pseudonimem Jirka.

Upiory socjalizmu

W Warszawie toczą się rozmowy między rządem p. Suchockiej a centralami związków zawodowych nt. paktu dla przedsiębiorstw. Już trzy centrale związkowe z rozmów tych się wycofały; OPZZ i NSZZ Solidarność uczestniczą nadal.

O natężeniu wzajemnej nieufności dobitnie świadczy fakt, że - mimo ostrego dementi rządowego we wrześniu - OPZZ domaga się od rządu Suchockiej gwarancji, że bankowe oszczędności obywateli rząd pozostawi w spokoju... OPZZ uważa ponadto, że w procesie przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych, czyli w procesie ich prywatyzacji, rząd ograniczyć powinien rolę banków państwowych, a związki zawodowe powinny mieć wpływ na decyzje banków państwowych w tej materii. Jak wytłumaczyć to żądanie?

Do tej pory, prowadzona przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych prywatyzacja obfitowała nagminnie w takie przekształcenia, że najpierw państwowi dyrektorzy państwowych przedsiębiorstw doprowadzali je do upadku, a potem spółki nomenklaturowe wykupywały je (w całości lub w części) za bezcen... OPZZ obawia się, że przejście głównego ciężaru prywatyzacji przez również państwowe banki będzie tylko kontynuacją tego procederu przez inne ogniwa administracji rządowej: przez banki państwowe właśnie. Wydaje się, że w swej nieufności postkomunistyczne OPZZ jest szczere i że żądanie to wynika z presji członków, którzy - bez względu na polityczne sympatie - nie mogą znieść widoku majątku państwowego zawłaszczanego za bezcen przez niechby i nomenklaturowych pierwszych kapitalistów nowej Polski...

Rząd z kolei obawia się - i też chyba szczerze - że wpływ central związkowych na decyzje banków i proces prywatyzacji oznaczać może ich generalną niechęć do tych posunięć, natomiast centrale związkowe obawiają się, że w wyniku prywatyzacji stracą na znaczeniu, na ilości członków, więc i na wpływach politycznych. Zważywszy, że wśród

członków OPZZ nie brak ludzi, tęskniących za starym, socjalistycznym porządkiem, obawa ta jest tym bardziej uzasadniona.

Warto jednak zauważyć, że obydwie strony obawiają się w zasadzie... upiory socjalizmu i nimi też wzajemnie się straszą: OPZZ boi się korupcji wśród państwowej biurokracji (w przypadku bankowości i finansów praktycznie nie zdekomunizowanych) - rząd zaś boi się socjalistycznej roszczeniowości w wydaniu związków zawodowych...

Sam fakt jednak, że rząd rozmawia z centralami związkowymi na takie tematy, jak sposób prywatyzacji czy nienaruszalność bankowych oszczędności obywateli świadczy o rosnącym wpływie central związkowych i ich rosnących apetytach na współ-rządzenie krajem. W dyskutowanych tematach wkraczają one przecież na dobrą sprawę w kompetencje parlamentu... Słabość parlamentu jest zapewne tego przyczyną: związki zawodowe wykorzystują jego nieudolność i niezdolność do zajęcia się podstawowymi dla kraju sprawami. Coraz częściej słyszy się głosy o potrzebie nowych wyborów parlamentarnych. Rząd, świadom swej słabości wobec związków zawodowych po sierpniowej fali strajków (która omal nie obaliła rządu) zabiega gwałtownie o środki budżetowe na utrzymanie państwowych przedsiębiorstw. Nasilają się pogłoski o ewentualnym zwiększeniu podatku obrotowego. Jeśli to nastąpi - wzrosną ceny (każdy podatek jest odbija się w cenach), spadnie popyt, skurczy się produktywność i motywacja dla przedsiębiorczości; rząd zyska tylko w pierwszym etapie tej operacji (i przedłuży swój żywot) - już w następnym etapie bowiem zwiększone wpływy do budżetu wypłyną, bo i zwiększą się (w wyniku wzrostu cen) wydatki z budżetu... Pozostanie chyba tylko nakręcona spirala inflacyjna. Innym przejawem dziwnego wchodzenia do Europy przez rząd p. Suchockiej są olbrzymie wydatki na walkę z bezrobociem, skutkujące rozrostem administracji z bezrobociem walczącej i... wzrostem bezrobocia.

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ *Centre d'Animation "Le Rond Point Baudricourt"* - Mairie de Paris (65, Av. d'Ivry - 75013 Paris) wystawia prace fotograficzne Wojtka Korsaka. Ekspozycja zatytułowana jest *Quatrième dimension* i można ją zwiedzać w dniach 9-28 listopada br. w godz. 15.00-18.00 (oprócz poniedziałków), w sobotę od 14.00-20.00.

■ Wyższa Szkoła Telekomunikacji w Breście ma swoją młodszą siostrę w Poznaniu. Francusko-polska szkoła nowoczesnych technologii komunikacji rozpoczęła działalność w październiku br. Naukę w niej pobiera 15 studentów trzeciego roku z Brestu, którzy przybyli tam kończyć swoje studia oraz 57 studentów polskich pierwszego roku. Pomocy finansowej szkole udzielają: Conseil General d'Ille et Vilaine, Conseil Regional de Bretagne, miasto Rennes, France-Telecom, Alcatel i Bull. W niedalekiej przyszłości będzie w niej studiować 600 studentów. (F.C.)

WIELKA BRYTANIA

■ Pod auspicjami Polskiego Instytutu Kultury w Londynie odbył się (14.10 br.) wieczór poezji ku czci Stanisława Balińskiego, zmarłego w 1984 r. w Londynie, związanego personalnie i literacko z grupą poetycką Skamandra.

■ Podczas swojej październikowej wizyty w W. Brytanii, Prymas Polski Józef kard. Glemp spotkał się m.in. z powiernikami Polskiego Funduszu Dobroczynności z okazji 40-lecia jego istnienia oraz wziął udział w otwarciu XVI Walnego Zjazdu Polskiej Macierzy Szkolnej poza granicami kraju.

BELGIA

■ Rzecznikiem prasowym Misji Rzeczypospolitej Polskiej przy EWG została Ewa Haczyk, absolwentka polonistyki i historii sztuki UAM w Poznaniu oraz podyplomowego studium dziennikarskiego w Lovain la Neuve; była dziennikarka "Tygodnika Solidarność". ["PolEcho"]

■ A. Bielińska otworzyła w Brukseli (16, Rue Armand Campenhout) polską galerię sztuki. Otwarcia towarzyszyła inauguracyjna wystawa prac artystów współczesnych ze zbiorów warszawskiej Galerii sióstr Wahl. Pokazano m.in. prace Beksińskiego, Pągowskiego, Dudy-Gracza, Starowieyskiego. ["PolEcho"]

STANY ZJEDNOCZONE

■ Przed trzema tygodniami odbyły się wybory do władz Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prezesem Kongresu został ponownie wybrany Edward Moskal. Wiceprezesem i jednocześnie szefem komisji spraw polskich wybrano Zbigniewa Antoniego Kruszewskiego, profesora nauk politycznych.

■ Wydawnictwo *Hippocrene Books* w Nowym Jorku wydało "Quo vadis?" Henryka Sienkiewicza w nowym, współczesnym tłumaczeniu z j. polskiego na amerykański, dokonany przez Stanleya F. Conrada.

UKRAINA

■ Po 75-letniej przerwie w Kijowie zaczęła ponownie ukazywać się polska gazeta - "Dziennik Kijowski", której wydawcą jest Związek Polaków na Ukrainie.

POLSKA

■ Wiceprezydentem Światowej Unii Właścicieli Nieruchomości został Mirosław Szypowski szef Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości. Światowa Unia, z siedzibą w Brukseli, jest organizacją reprezentującą interesy kilku milionów właścicieli kamienic, majątków ziemskich i fabryk.

■ Dnia 16.10 br. odbyła się uroczystość złożenia urny z prochami gen. dywizji Klemensa Rudnickiego na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Urna spoczęła we wspólnym grobie żołnierzy 2. Pułku Ułanów, którzy polegli pod Rokitną w 1920 r.

■ Nakładem Instytutu Badań nad Polsnią i Duszpasterstwem Polonijnym

KUL ukazał się pierwszy tom (pod redakcją ks. Edwarda Walewandera) *Leksykonu historyczno-geograficznego parafii i kościołów polskich w Kanadzie*, obejmujący prowincje Ontario, Quebec i Nową Szkocję.

■ Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wydał drukiem pracę Tadeusza Stpiczyńskiego pt. "Polacy w świecie", zawierającą charakterystykę liczebności Polaków i ludności polskiego pochodzenia na wszystkich kontynentach. Według danych statystycznych zawartych w tej publikacji z 12 mln Polaków i osób polskiego pochodzenia 50% żyje w krajach Ameryki Północnej, 43% w krajach Europy a 7% na innych kontynentach.



ANTONI GORCZYCKI - podoficer Polskich Sił Powietrznych. Ur. 4.10.1921 w Siemkowicach. Zmarł 3.10.1992 w Lincoln.

CZESŁAW KROPIWNIKI DE CZOŁYZEC - kapitan WP. Ur. 12.10.1911 w Ławocznem. Zmarł 5.10.1992 w Lubecie.

JANUSZ DERYNG - architekt, urbanista. Ur. 28.05.1927 w Warszawie. Żołnierz NSZ i Brygady Świętokrzyskiej. Sekretarz Wspólnoty Polsko-Francuskiej, prezes SPK okręgu północnego Francji. Zmarł 08.10.1992 w Lille.

PAWEŁ TROCKI - pułkownik WP. Dowódca Kompanii Sztabowej 3. Dywizji Strzelców Karpackich, zastępca komendanta Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 3 DSK w Qaiyarze. Zmarł 8.10.1992 w Londynie.

JĘDRZEJ GIERTYCH - prawnik, pisarz i publicysta. uR. 7.01.1903. Założyciel Towarzystwa Historycznego im. Dmowskiego. Zmarł 9.10.1992 w Londynie.

FRANCISZEK TOROŃCZAK - żołnierz 1. Samodzielnej Brygady Spadochroniarzy. Zmarł 23.10.1992 w Leeds.

UWAGA CZYTELNICY

Mając na uwadze stałą potrzebę przekazywania wszystkim rodakom, znajomym, rodzinom na emigracji i w kraju także tych smutnych - bo dotyczących śmierci najbliższych - nowin, "G.K." będzie zamieszczał na swoich łamach klepsydry, zawiadomienia o Mszach św. żałobnych, podziękowania kondolencyjne, informacje o rocznicach zgonu. Szczegółowe dane o trybie i warunkach publikowania takich ogłoszeń mogą Państwo uzyskać w redakcji.

(red.)

OSTATNIA DROGA GEN. SOSNKOWSKIEGO



Dnia 10 listopada br. na cmentrze w Montmorency odbyła się uroczystość przeniesienia prochów gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Naczelnego Wodza Armii Polskiej. W kolegiacie św. Marcina bp Szczepan Wesóły przewodniczył koncelebrowanej Mszy św., odprawionej o godz. 10.45 nad prochami generała. W uroczystościach wzięła udział licznie zgromadzona Polonia z ambasadorem Jerzym Łukaszkowskim na czele. Dzień później, 11 listopada, trumna Generała została przewieziona do Paryża. Tu, w kościele polskim przy rue St Honore, dzień przed przewiezieniem prochów do Polski, została odprawiona druga Msza św., też pod przewodnictwem bpa Sz. Wesółego. Składając głęboki hołd ceniom tego wielkiego Polaka, przypomnijmy najważniejsze momenty jego życia.

Kazimierz Sosnkowski urodził się 19 grudnia 1885 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu odbył studia inżynierskie na Politechnice Lwowskiej. W 1906 r. poznał Józefa Piłsudskiego i to zaważyło na całym jego życiu - oddał się bez reszty, walcząc o dobre imię Marszałka. *Usiłowano go wymazać z pamięci naszej - mówił podczas jednej z akademii londyńskich w 1943 r. - i oto trwa wśród nas coraz bliższy duchowo, rzec można jeszcze bardziej niż za życia! Uczono zapomnienia, tępiono sentyment żołnierski, siano szeroką niechęć i zwątpienie, a oto wyrósł plon miłości i wiary, bujniejszy i powszechniejszy niż kiedykolwiek.*

Sosnkowski stał się jednym z najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego. W 1908 r. utworzył Związek Walki Czynnej. W 1910 r. był współorganizatorem Związku Strzeleckiego oraz współtwórcą polskich organizacji paramilitarnych w Galicji. Podczas I wojny światowej został szefem sztabu 1. Brygady Legionów. Wraz z Piłsudskim brał czynny udział w pracach Rady Stanu w 1917 r. W lipcu tego roku, po kryzysie przysięgowym, został aresztowany przez Niemców i więziony, m.in. w fortecy magdeburgskiej, do listopada 1918 r. Po objęciu stanowiska Naczelnika Państwa, Piłsudski mianował Sosnkowskiego wiceministrem, a następnie ministrem Spraw Wojskowych i członkiem Rady Ochrony Państwa. Jednakże w wyniku zaistniałego konfliktu gabinetowego, Sosnkowski ustąpił w 1924 r. ze stanowiska ministra i objął dowództwo Okręgu Korpusu VII w Poznaniu, zostając jednocześnie delegatem na genewską konferencję rozbrojeniową. W marcu 1927 r. otrzymał nominację na jednego z Inspektorów Armii. W latach 1936-38 gen. Sosnkowski wyraził gotowość stania na czele rządu, ale jego polityka - polegająca na ożywieniu sojuszu z Francją oraz dopuszczeniu opozycji, czyli rządu koalicyjnego, dla ułatwienia przygotowań obronnych - nie znalazła poparcia u prezydenta Mościckiego i rządu.

Po wybuchu II wojny światowej, dopiero 11 września powierzone mu zostaje dowództwo już praktycznie nie istniejącego Frontu Południowego. Przebił się z Przemysła do otoczonego przez Niemców Lwowa, zadając nieprzyjacielowi duże straty. Kiedy jednak armia sowiecka otoczyła jego zgrupowanie, po zniszczeniu sprzętu przedostał się z kilkoma oficerami i podoficerami na Węgry, a następnie do Francji. W Paryżu wszedł w skład rządu polskiego, jako zwierzchnik tworzącego się w Polsce Związku Walki Zbrojnej.

Ale w czasie odpoczynku głowę obsiada troska o wyzwolenie Polski, wyzwolenie takie, jak my je rozumiemy. Pragniemy Polski całej, prawdziwie niepodległej, Polski wolnej ze wszystkimi miastami i wsiami, Polski rządzonej przez prawdziwych Polaków, a nie przez tych sfalszowanych dekretem obcej potęgi.
gen. K. Sosnkowski

Po upadku Francji, w okresie 1940-41, był zastępcą Prezydenta RP w Londynie. Popularność gen. Sosnkowskiego spowodowała, że gen. Sikorski szukał jakiegoś rozwiązania, ale wszelkie propozycje uzależnione były od opowiedzenia się przez Sosnkowskiego za słusznością polityki Sikorskiego względem Rosji. W 1941 r. gen. Sosnkowski ustąpił z rządu na znak protestu, w związku z nawiązaniem przez premiera Sikorskiego stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, Sosnkowski został mianowany Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Stanowisko to piastował jednak tylko przez 14 miesięcy, z uwagi na silną opozycję, powstałą pod przewodnictwem Mikołajczyka, przeciwko jego polityce i poglądom na temat możliwości stosunków z Sowietami. Sosnkowski stał na stanowisku, że *jeśli wkraczająca armia czerwona stosować będzie represje wobec Armii Krajowej, to ta ostatnia ma się nie uja-*

wniać, rozproszyć i pojedynczo przedzierać na Zachód.

Pod naciskiem Mikołajczyka, rządu i osobistej interwencji ministra Edena, prezydent Raczkiewicz udzielił 30 września 1944 r. dymisji gen. Sosnkowskiemu. W listopadzie tego samego roku Generał opuścił Anglię i wyjechał do Kanady, gdzie spędził ostatnie 25 lat swojego życia. Do końca jednak, wyteżoną i wielokierunkową pracą starał się bronić praw Polski do niepodległości, uważając, że słabość i zła wola Aliantów dopomogła Sowietom w opanowaniu jego Ojczyzny i pozbawiła ją wolności.

Generał Kazimierz Sosnkowski zmarł 11 października 1969 r. w Arundelu w Kanadzie. Prochy jego złożone zostały w katakumbach należących do Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu na Cmentarzu w Montmorency.

Zbigniew A. JUDYCKI

O. LEON BRZEZINA OMI NOWYM REKTOREM PMK W BENELUKSIE

Wiadomość tę z radością przyjęli nie tylko Rodacy w krajach Beneluksu, ale także we Francji, gdzie o. Leon Brzezina pracował przez 20 lat. Szczególny powód do dumy mają starsi Czytelnicy "G.K.", gdyż nowy Rektor z Brukseli był naczelnym redaktorem naszego tygodnika w latach 1972-78.

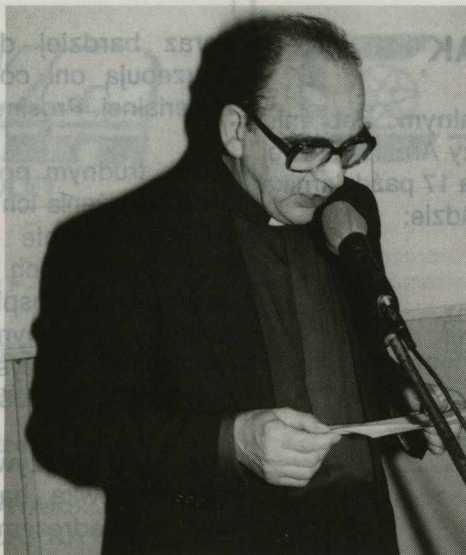
Nominacja została nadana w czasie konferencji plenarnej Episkopatu Belgii, dnia 24 września br. - o. Leon Brzezina został mianowany rektorem PMK w Belgii, zastępując o. dr Józefa Pielorza, także oblata NMP. Arcybiskup Luksemburga, ks. Fernand Franck, przyjmując decyzję episkopatu belgijskiego, rozciągnął jej ważność na archidiecezję w Luksemburgu. Zawiadomienia o decyzjach zostały przesłane ks. bp Szczepano-

dokończenie na str. 13

dokończenie ze str. 12

wi Wesołemu, delegatowi Ks. Prymasa ds. Duszpasterstwa Polskiego za granicą i do o. prowincjała, J. Osiańskiego.

O. Brzezina urodził się 16 lutego 1935 r. w Mysłowicach. Gimnazjum ukończył w 1953 r. w Katowicach-Ligocie. Pierwsze śluby zakonne złożył w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 8 września 1954 r. na Świętym Krzyżu, rozpoczynając w tym samym roku studia teologiczne w seminarium oo. oblatów w Obrze. Ukończył je w 1960 r., przyjmując 26 czerwca święcenia kapłańskie. Został następnie włączony do grupy księży misjonarzy, którzy głosili rekolekcje w parafiach całej Polski. Do Francji przybył 20 sierpnia



1968 r. Do 1972 r. kontynuował studia specjalistyczne z teologii na katolickim uniwersytecie w Strasburgu. Od 1 września 1972 r. do 1978 r. był redaktorem "G.K." w Paryżu. W latach 1978-82 był przełożonym domu w Vaudricourt, następnie pełnił funkcję prowincjała polskiej prowincji Misjonarzy OMN we Francji i Beneluksie (1982-88). W 1988 r. wyjechał do Belgii, gdzie do chwili nominacji na Rektora PMK pracował w polskiej parafii w Charleroi.

Tą drogą przekazujemy o. Leonowi Brzezynie nasze najlepsze życzenia jak najowocniejszej pracy apostołskiej na powierzonym sobie terenie misyjnym.

red.

150 LAT SZKOŁY POLSKIEJ W PARYŻU

XIX-wieczny Paryż był polityczną i kulturalną stolicą Polski - wówczas pod zaborami. Tu zjechali polscy wygnańcy po upadku powstania listopadowego w 1831 roku. Byli wśród nich członkowie rządu, posłowie, wyżsi oficerowie, publicyści, pisarze. Z ich inicjatywy, a przede wszystkim dzięki energii generała Dwernickiego, w 1842 roku powstała w Paryżu pierwsza szkoła polska. Na początku mieściła się w Chatillon sous Bagneux pod Paryżem, potem przy bulwarze Batignolles, a w latach 1874-1922 przy ulicy Lamandé w XVII dzielnicy. Wykształciła naukowców, inżynierów, architektów, artystów. W latach swej politycznej niezależności była zawsze szkołą demokracji, kultywującą tradycje Wielkiej Emigracji i ideały polskiej suwerenności.

W latach 1948-1963, szkoła podporządkowana została komunistycznym władzom PRL, potem do 1981 roku funkcjonowała na zasadzie punktu konsultacyjnego, by w końcu stać się szkołą przy ambasadzie PRL. Status szkoły przy ambasadzie ma także dziś, ale jest to już inna ambasada - ambasada Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 24 października br. szkoła polska w Paryżu obchodziła 150-lecie swego istnienia. Z tej okazji, przy ulicy Lamandé odbyła się uroczystość z udziałem licznych osobistości polskich i francuskich. Tablicę pamiątkową wmurowaną na tę okoliczność odsłonił pierwszy absolwent polskiego liceum pochodzący z emigracji, sekretarz generalny Towarzystwa Historyczno-Literackiego Lucjan Owczarek. Towarzyszyło mu dwoje uczniów szkoły. Poświęcenia tablicy dokonał rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż, który w swym przemówieniu mówił między innymi o zadaniach szkolnictwa:

Dzieci i młodzież są przyszłością świata, narodu, Kościoła. Sobór Watykański II uczy, że szkoła mocą swego posłannictwa kształtuje władzę umysłową, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków, różniących się charakterem czy pochodzeniem.

Do znaczenia wychowania i nauczania powrócił w drugiej części uroczystości, która odbyła się w Instytucie Polskim przy ulicy Jean Goujon, ambasador Polski we Francji prof. Jerzy Łukaszewski. Przypomnił, że odrodzenie narodowe Polski rozpoczęło się na parę lat przed pierwszym rozbiorem w takich placówkach, jak Collegium Nobilium ks. Konarskiego i Szkole Kadetów. A potem - kontynuował ambasador Łukaszewski - ogromne dzieło odnowy zaczęło się z chwilą, kiedy powstała Komisja Edukacji Narodowej. *KEN stworzyła dzieło, dzięki któremu przetrwał naród polski (...). W szkołach przez nią powołanych zrodziła się generacja ludzi, która nie złożyła broni, kiedy Polska zniknęła z mapy Europy jako państwo. Ci ludzie stworzyli model zachowania, który był przechowywany z pokolenia na pokolenie i który doprowadził nas do roku 1918 i 1989. (...) Kiedy mówi się o szkole polskiej w Paryżu trzeba pamiętać o tej tradycji.*

W czasie drugiej części obchodów 150-lecia, na której obecni byli przedstawiciele władz miejskich Paryża i francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, głos także zabrali wice-prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego Leszek Talko i przedstawiciele polskiego Sejmu

oraz Senatu: Józefa Hannelowa, Jerzy Zdrada, Henryk Rossa i Stanisław Żak.

Ważne słowa padły z ust rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. prał. Stanisława Jeża, który mówił o kapłanach i katechetach kształtujących młode umysły w szkole polskiej w Paryżu przez 150 lat, o komunistycznych pozostałościach w mentalności współczesnych Polaków i działaniach prowadzonych na szkodę Kościoła i Polski. Ks. prał. apelował o nową konstytucję dla Polski i - szerzej - o odnowę ducha: *Dzisiaj potrzeba nam sumienia narodowego, potrzeba nam sumienia polonijnego, które w wierze, w doświadczeniu wieków reagowałoby na wydarzenia społeczne, które (...) publicznie reagowałoby na nieodpowiedzialne działania sił wrogich, które protestowałoby przeciw zniekształcaniu naszej historii i przeciw szkalowaniu naszego narodu w środkach masowego przekazu.*

Szkoła Polska w Paryżu kształci obecnie w systemie stacjonarnym 300 uczniów, a we wszystkich formach nauczania - prawie 500. Dotkliwie cierpi na bardzo złe warunki lokalowe. Dyrektor szkoły - Stanisław Kraska podkreśla, że szkoła jest jedynie lokatorem w historycznym budynku przy ul. Lamandé, że czynsz który musi płacić pochłania niemal połowę jej budżetu. Uczniowie pracować muszą w bardzo małych salach, których i tak jest niewiele. Pozostałe pomieszczenia zajmuje hotel stacji naukowej PAN. Aby sytuacja ta uległa zmianie i aby szkoła mogła przyjąć wszystkich uczniów, którzy się do niej zgłaszają, na nowo musi zostać rozpatrzona umowa zawarta między PAN-em a Ministerstwem Edukacji Narodowej. Tę sprawę powierzamy uwadze ambasady polskiej w Paryżu.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

ZAWIADOMIENIE AK

Uprzejmie zawiadamiamy, że na Walnym Zebraniu Samodzielnego Oddziału Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej we Francji, które odbyło się w Paryżu, dnia 17 października br., został wybrany nowy Zarząd w składzie:

Prezes: Tadeusz Wyrwa
Wiceprezes: Jerzy Lipowicz
Sekretarz: Jerzy Szumański
Skarbnik: Barbara Bałta

Referent prasowy: Marek Rudnicki
Członek Zarządu: Andrzej Karpiński

APEL

Drodzy Rodacy i Przyjaciele!

Skończyło się lato i nadeszła jesień, i niedługo nastąpi zima. W tym okresie zwracamy się do wszystkich naszych Rodaków o pomoc dla Polskich Inwalidów Wojennych, w ramach Miesiąca Inwalidy, w październiku 1992.

Szeregi nasze się nieco skurczyły, lecz potrzeby raczej wzrosły. Wielu inwalidów żyje samotnie, bez znajomych i życzliwych, a wiek ich już dzisiaj podeszły nie pozwala nawet na przechadzki i odwiedzanie przyjaciół czy bliskich im osób. Osamotnienie, często choroba i starość stały się

coraz bardziej dokuczliwe. Stan ten powoduje, że potrzebują oni coraz więcej opieki, tak moralnej jak i materialnej. Prosimy więc Was, Drodzy Rodacy, o pomoc.

W ich trudnym położeniu każdy datek przyczyni się nie tylko do ulżenia ich niedoli, ale będzie żywym świadectwem, że Rodacy nie zapominają o Polskich Inwalidach Wojennych. Niech w Waszych sercach obudzi się szczerą solidarność, pospieszcie więc z pomocą Polskim Inwalidom Wojennym! Pamiętajcie, że ci właśnie Inwalidzi walczyli na wszystkich frontach ubiegłej wojny, dając dowód swego poświęcenia dla wolności Ojczyzny.

Prosimy przekazywać ofiary i datki na MIESIĄC INWALIDY 1992, gotówką, bądź przekazem bankowym czy pocztowym pod adresem:

UNION DES MUTILES DE GUERRE POLONAIS EN FRANCE

15, rue St Gilles 75003 PARIS
Pocztowe Konto Czekowe:
7913 - 93 R Paris

Za Zarząd PZIW we Francji:

Jean Karol ZDROJEWSKI - skarbnik
Czesław NAWROCKI - wiceprezes
Henryk JANISZEWSKI - prezes

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 43.88.06.98. - 60.11.87.24. Zapraszamy!

* W niedziele i poniedziałki luksusowymi autokarami do: Opola, Krakowa, Tarnowa, Krynicy, Częstochowy, Kielc, Warszawy, Sandomierza, Rzeszowa. Tel. (1) 60.11.87.24. (od 8.00 do 22.00). Zapraszamy!

* Szybko i bezpośrednio przez Metz do Lublina, Rzeszowa, Radomia, Stalowej Woli i Tarnobrzega proponuje polskie biuro podróży. Wyjazdy w środy. Cena 350F. Tel. (1) 43.38.67.29 (od 9.00 do 22.00).

* **TRANGO TRVEL** proponuje przejazdy do Cieszyna, Katowic i Krakowa. Wyjazd w każdy czwartek. Cena: 500F; AR: 700F. Informacje, rezerwacje wieczorem. Tel. (1)46.66.37.82.

Polskie wędliny

* **MANOREK** poleca świeże wędliny polskie. Zamówienia prosimy składać pod num. tel. 49.83.90.94

Dom w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny wolnostojący k. Kraśnika, woj. Lublin. Tel. (1) 46.83.06.82.

* Lekcje j. francuskiego indywidualne lub w grupach 3-4 osobowych. Tel. (1) 45.56.01.46.

* Wiolonczelistka-koncertmistrzyni, duże doświadczenie pedagogiczne, daje lekcje gry na wiolonczeli. Tel. (1) 43.57.27.48.

Mieszkanie

* Szukam osobnego pokoju, mieszkania za odpracowanie. Tel. (1) 64.67.20.84 lub (1) 42.63.71.06.

Usługi

* Roman, l.28, doświadczony malarz, tapeciarz, elektryk, kucharz, kelner, pomoc domowa - w każdych warunkach i okolicznościach - poleca się Państwu! Paryż, tel. 43.20.71.52. godz. 19.00-21.00.

* * *



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA,
Częstochowy, Kielc, Gliwice, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

PRZYPOMINAMY NASZYM CZYTELNIKOM O UREGULOWANIU PRENUMERATY ZA NASZ TYGODNIK. PRENUMERATA ROCZNA WYNOŚI 200F, PÓŁROCZNA 100F. OSTATNIE CYFRY NA ETYKIETCE ADRESOWEJ PAŃSTWA, MÓWIĄ DO KIEDY PRENUMERATA ZOSTAŁA UREGULOWANA. PROSIMY ODWOŁYWAĆ SIĘ DO TEJ INFORMACJI, GDYŻ REDAKCJA NIE PRZESYŁA PRZYPOMNIENIA O WPLĄTACH. DZIĘKUJEMY!

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych **PORADY PRAWNE**

ZŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprządzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mile FAJANS
106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M° Wagram
tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00
i 14.00-19.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

Ofiary na TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA
prosimy przesyłać pod adresem *Mission
Cath. Polonaise - 263bis, Rue St
Honoré - 75001 Paris - wpłacając na
CCP 1268-75 N Paris lub czekiem i
zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".*

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
9 listopada 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Agata Zmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótków.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 00583



GARŚĆ RYZU

Cel był z pozoru zbożny, motywy wydawały się piękne. Mimo to, cała rozdmuchana propagandowo-ministerialna inicjatywa przeprowadzenia szkolnej zbiórki ryżu dla dzieci w Somalii, traci pewną dwuznacznością i budzi mieszane uczucia. Kolejne dni bezradnie wysłuchiwałem pełnych rozżalenia pytań Agnieszki czy ryż dotarł już do tych głodnych dzieci. Jeszcze kiedy piszę te słowa, ciągle nie mogę odpowiedzieć twierdząco na niecierpliwe indagacje dziecka. Nastąpiło jakieś nadużycie dopiero kształtującej się wrażliwości na ludzką krzywdę, została zachwiana ufność w dobro. Dziecięca żarliwość, przejęcie drastycznie kontrastują z opieszałością zinstytucjonalizowanego świata dorosłych. W obliczu widma zagłady tysięcy istnień ludzkich, dziecięce samopoczucie nie jest specjalnie ważne. Chociaż właśnie śledząc kontekst ryżowej operacji odnosiło

się wrażenie, że efekty propagandowe i dydaktyczne są tutaj ważniejsze niż sama pomoc. Zauważmy bowiem, że dwa prężne ministerstwa, wojsko i strajkujący dokerzy z CGT nie mogli sobie poradzić z niewielką w końcu ilością ryżu zebranego dla głodujących. A tymczasem wpływające godziny liczone są przeciw śmiercią kolejnych setek ludzi - to przeraża i zmusza do stawiania sobie bardzo podstawowych pytań, o sumienie, o obojętność, bezsilność, o hierarchię spraw. Powinno też prowokować zwyczajne pytania o skuteczność podejmowanej pomocy. Nadrzędnym celem, obok walorów wychowawczych wspomianej i każdej innej akcji humanitarnej, musi być jej rzeczywista efektywność, mierzona kilogramami, a przede wszystkim czasem. Umierający w głodzie, lub pod gruzami swoich domostw ludzie nie mogą przecież poczekać. W tym wypadku, pomysł zbierania kupowanego detalicznie - więc drogo - w małych opakowaniach ryżu, towarzysząca temu strata czasu i dodatkowych funduszy na presypywanie, pakowanie, dostarczanie i w końcu transport był absurdem, budzącym podejrzenia o uczciwość intencji. Przecież taką samą akcją charytatywną, a niewspółmiernie bardziej efektywną można było przeprowadzić zbierając fundusze. Ilość i szybkość takiej pomocy, przy identycznych kosztach, byłaby nieporównanie skuteczniejsza. Wobec strasznego zagęszczenia informacji o

tragediach nawiedzających innych ludzi w innych zakątkach świata stajemy zupełnie **bezradni**. Nawet nie obojętni czy ogarnięci znieczulicą, a właśnie bezradni, nic nie mogący uczynić, więc może usprawiedliwieni(?). Chociaż, właśnie tutaj, we Francji, wbrew degradacji etycznej, bardzo często spotyka się dziesiątki często bardzo młodych ludzi - którzy bez żadnej propagandy, polityki, całkowicie bezinteresownie, spontanicznie angażują się w niewdzięczną pomoc potrzebującym. Odruchowe, ale bardzo racjonalne uwrażliwienie społeczne Francuzów, zasługuje na duży szacunek. Z pełnym przekonaniem i poświęceniem potrafią oni adoptować sieroty wojenne, wysłać miliony paczek zaopatrzeniowych dla ofiar kataklizmów i totalitaryzmów w czasie urlopów jeżdżą do Rumunii, Jugosławii, Afryki aby pracować w szpitalach. Jest to zaskakujące zjawisko, zwłaszcza że najrozmaitsze instytucje humanitarne, powołane przez cywilizację **praw człowieka**, skutecznie zastępują jednostkę, w podejmowaniu charytatywnych inicjatyw, zwalniają ją od indywidualnego poczucia odpowiedzialności. Instytucjonalizm charytatywny jest wielkim osiągnięciem, ale nie może być pretekstem do samouspokojenia i samorozgrzeszenia z obojętności.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

We francuskich laboratoriach i przedsiębiorstwach pracuje w tej chwili przeszło 400 inżynierów i naukowców pochodzących z ex-komunistycznego bloku państw Europy wschodniej. Są to przede wszystkim Rosjanie, ale wśród tej kadry *asów* znaleźć też można Polaków, Rumunów, Ukraińców, Węgrów, Czechów i Słowaków. *Złowieni* zostali w swych rodzinnych krajach przez specjalnych wysłanników francuskich uniwersytetów i zakładów przemysłowych. Dziś zatrudnieni są w Komisariacie ds. Energii Atomowej, Instytucji Pasteura, w Saint-Gobain, Pechiney a nawet we Francuskiej Delegaturze Generalnej ds. Zbrojeń. Jak donosi *poczta pantoflowa*, w Warszawie, Moskwie, Kijowie i Budapeszcie ciekawych ludzi poszukują nie tylko Francuzi lecz również Amerykanie, Japończycy, Niemcy i przedstawiciele innych potęg, które ze względu na swoją nie najlepszą reputację międzynarodową, rekrutują z zachowaniem jak najdalej posuniętej dyskrekcji. Francuskie Ministerstwo Badań Naukowych przyznało poza tym w tym roku 135 stypendiów postdoktoranckich i 114 innych stypendiów dla wysoko wykwalifikowanych naukowców Europy środkowo-

wschodniej. Czterdzieści procent z nich to obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw. We Francji spędzają od 3 miesięcy do pół roku. Sześćdziesiąt procent pozostałych wywodzi się z innych krajów b. RWPG - we francuskich laboratoriach zostają od jednego miesiąca do pół roku.

Około 20 stypendiów tzw. *przemysłowych* sfinansowało ministerstwo przemysłu, rozsyłając przybyszów ze Wschodu do najważniejszych francuskich zakładów: Thomson (elektronika), Rhone-Poulenc (farmaceutyka), Genset (biotechnologia), Pasteur-Merieux (lekarstwa), Pechiney (aluminium). Motywacją tej akcji jest zawsze ta sama. Chodzi o nawiązanie stosunków, stworzenie sieci znajomości, które być może w przyszłości obrodzą handlowo. Na tej *przyszłościowej* liście jest tylko jeden wyjątek: Komisariat ds. Energii Atomowej - doraźnie kształcający wschodnioeuropejskich specjalistów od bezpieczeństwa siłowni nuklearnych. W tym roku sprowadził on 40 inżynierów. Francuska Delegatura Generalna ds. Zbrojeń o wiele pilniej strzeże swych tajemnic. Nie znaczy to jednak, że pozostaje beczynna. W czerwcu, do Rosji i Ukrainy udała się jej ekipa w poszukiwaniu 15 naukowców, którzy zgodziliby się pracować przez 18 miesięcy we Francji. Oficjalnie, nie ma mowy, by ich zatrudniono na stałe w Paryżu. Ale czy można zabronić młodemu, zdolnemu

specjaliście od broni osiedlenia się we Francji, jeśli takie jest jego życzenie? Sprawa jest bardzo delikatna, zwłaszcza teraz, kiedy francuski przemysł zbrojeniowy przeprowadza redukcję własnego personelu. Ale pokusa jest wielka, bo - jak podkreślają francuscy eksperci - wschodnioeuropejscy naukowcy, inżynierowie i technicy prezentują bardzo wysoki poziom, a przede wszystkim wielką inwencję.

Czy zjawisko, o którym opowiadam przybierze kiedyś formę zmasowanej ucieczki mózgow, trudno przesądzić. Na razie, rozmiary ma poważne, choć jeszcze nie katastrofalne. W końcu, można zawsze się pocieszyć, że najlepsze głowy Europy wschodniej znajdują pole do popisu na zachodzie, a nie w Iranie, Iraku czy Algierii - krajach zbrojących się na potęgę...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

- *Jaka dzisiaj woda?*
- *Świetna! Ryby ani myślą z niej wylać...*

☆☆☆☆☆